CIMELIA 986227

HYDRALEK Nr 3/33
Wrocław, 1.02.84 r.

1984
4+3135 4 6 8-11
15-18/20/22/23

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

SERWIS INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
WSK - B i e r u t o w s k a + ZEH - Grabiszyńska + WPH - Bystrzycka

Związek jest - statut ma - nie ma o czym dyskutować /Lech Wałęsa/

Z cyklu :
METODY NASZEJ WALKI O CELE ZWIĄZKOWE I SPOŁECZNE

Nim zakończymy ten cykl artykułów,w których rozważane są mniej lub bardziej skuteczne metody walki o nasze wspólne cele,sprobujmy zastanowić się nad pewnym bardzo ważnym problemem, a jest nim d y s c y p l i n a. Stanowi ona podstawę każdego rodzaju walki, podkreślamy : nie idzie nam tutaj o jakiś typowy rygor wojskowy, lecz o tę jego odmianę,którą w naszych warunkach można nazwać s a m o - d y s c y p l i n ą s p o ł e c z n ą.

Z uwagi na to,że ruch "S" jest ruchem społecznym,a przy tym spontanicznym i od nikogo niezależnym,przet© nasz udział w tym ruchu nakłada na nas wszystkich razem i na każdego z osobna, moralny obowiązek narzucenia sobie samemu pewnej dyscypliny,wynikającej z poczucia własnej wartości i godności osobistej, co z kolei pozwala nam nie tylko odróżnić zło, ale nakazuje stanąć do walki z tym złem. Niektórzy z nas mieli to szczęście,że zostali obdarzeni samodyscypliną tzw. wrodzoną, jak to się mówi : "mają to we krwi", inni zaś muszą w ciągu życia wypracowywać sobie tę niezwykle cenną cechę charakteru - szczególnie cenną i wręcz niezbędną w naszej aktualnej sytuacji!!! - Dlatego dążeniem naszego ruchu powinno być usilne pobudzanie społeczeństwa do wewnętrznej mobilizacji sił w celu odnalezienia w sobie tych wartości duchowych i moralnych,które pozwolą każdemu na świadome podejmowanie i wykonywanie narzuconych sobie obowiązków. Ktoś,kto kieruje się w życiu tą narzuconą sobie samodyscypliną,wykazuje swoje wysokie m o r a l e: będzie się on wstydził wstąpić do wrogich związków, czy PZPR tylko w tym celu,aby otrzymać mieszkanie,wyższą grupę,czy intratne stanowisko. Wokół siebie znajdziecie przykłady,jak to niedawny kolega-robotnik zostaje nagle brygadzistą lub mistrzem i natychmiast niemal staje się... ś w i n i ą ! Wystarczyło kilkaset złotych dołożyć mu do pensji, a niedawny kolega jest już zdolny donosić kierownikowi o najbłahszych sprawach. W ten sposób zwraca na siebie uwagę tych "z góry" : "dołóżcie grosza, a doniosę o sprawach poważniejszych"... Takim ludziom proponujemy : ceńcie swoją godność i honor wyżej,aniżeli dodatkowe "srebrniki" ! - Jak spojrzysz w twarz kolegom,kiedy pewnego dnia powinie ci się noga i znów przepędzą cię "na parter" ? A noga powinie ci się prędzej,czy później: nie tacy,jak ty spadali,a im wyżej się wdrapiesz, tym bardziej później boli upadek. Może świadomość twoja jest jeszcze zbyt niska, aby właściwie ocenić sytuację : może nie zdajesz sobie sprawy z tego,iż jesteś narzędziem w rękach reżimu,którego specjalnością jest skłócanie narodu,a przy twojej pomocy chcą po prostu wykonać swoją świńską robotę,ale pamiętaj ! - ręce,Ty! będziesz miał brudne.. Pamiętaj też,że tacy ludzie są potrzebni,płaci się im za wykonywanie świńskiej roboty,ale takich nikt nie minie bez obrzydzenia,nawet ci,którzy ich wynajmują - brzydzą się nimi,jeśli posiadają choć odrobinę własnej godności.

Nie zapominajmy,że to władza reżimowa nas potrzebuje, a nie my jej - bez nas są niczym ! Dlatego apelujemy do wszystkich : nie bądźmy obojętni, ani potulni, ani ugodowi ! Taka pozycja godzi w nas samych. Nie możemy dopuścić,aby ścigała nas ludzka pogarda i nienawiść. Spójrzmy na wrogich związkowców : gdzie tylko się pokażą,wita ich i żegna"wycie" i "szczekanie", mijamy ich z odrazą,unikamy podawania ręki. Znamy też wielu partyjnych, których sposób bycia w zakładzie oceniany jest przez nas jako bardzo nagany. Ich brudne konta rosną nadal,lecz mogą być pewni,że bilans zostanie przeprowadzony rzetelnie... Co możemy powiedzieć o ich morale ? Na ogół tacy ludzie odznaczają się chytrością,zawiścią i służalczością, wynikającą z ich tchórzostwa. Tacy ludzie, na każdym szczeblu władzy tworzą w istocie hierarchię sługusów. Jeśli przypadkiem trafi tam porządny człowiek, powstaje zakłócenie tego stopnia,że klika zmuszona jest od razu do pozbycia się "intruza". Chcąc w Polsce zaprowadzić ład i porządek,musimy z uporem kontynuować dzieło,rozpoczęte przez "S". Właśnie w tym bardzo pomocną nam będzie nasza samodyscyplina. Nie zrażajmy się tym,że nas zamykają,a nawet biją. Czyńmy nadal swoją powinność.Jeśli będziemy solidarni i stawimy opór w pełnym zjednoczeniu,to wówczas nic nam nie zrobią. Dwunastu milionów oporowych nie zwolnią z pracy i nie zamkną w więzieniu,gdyż musieliby wówczas sami wziąć się do pracy,a tego to oni nie potrafią,bowiem : "czy w robocie, czy w urzędzie,zero zawsze zerem będzie".

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM
986227
986.227

Biorąc pod uwagę poruszony problem, apelujemy jeszcze raz do wszystkich! Bierzmy udział w każdej akcji solidarnościowej, czy to na rzecz uwolnienia więźniów politycznych, czy bojkotu podwyżek cen, czy innych. Będzie to jednocześnie twój sprawdzian, czy nie stałeś się już niewolnikiem reżimu !?

Obs.

W JAKI SPOSOB ROSNĄ SZEREGI WRONICH ZWIĄZKOWCÓW ?

Niedawno komitet zakładowy PZPR otrzymał specjalne zalecenia z KC PZPR, podpisane przez tow. Tadeusza Porębskiego. Dotyczą one poprawy stopnia uzwiązkowienia Załogi w naszym kombinacie. Zdaniem tych warszyszy z KC - 13% służalczych związkowców, to stanowczo za mało.

W myśl tych odgórnie partyjnych zaleceń, sekretarze POP i kierownicy zobowiązani są do podjęcia "odpowiednich" kroków w kierunku zwiększenia procentu uzwiązkowienia Załogi. Możemy zatem liczyć się z ponownym wzmożeniem akcji zmuszania do wpisywania się do związków. W pierwszej kolejności dotyczyć to będzie kierowników i pracowników nadzoru, którzy do tej pory godnie wytrwali przy własnej woli. Następnie ci z nich, którym zabrakniedk odwagi, czy też poczucia własnej wartości, mają indywidualnymi metodami "naganiać" podległych sobie pracowników w szeregi związkowe.

Zalecenia te nie stanowiłyby wprawdzie żadnego novum, gdyby nie to, że towarzysze z KC wyraźnie podkreślili swoją wolę, aby "niezdyscyplinowanych" kierowników i pracowników nadzoru zdejmować ze stanowisk... Komentarza nie będzie - narazie ...

inf.wł.

MOJE REFLEKSJE ...

Koledzy "S" - mamy już za sobą dwa lata wojny "ludowej władzy" z ludem. Przez te dwa lata przodująca siła narodu, wspierana bagnetem i palą, miała zdecydowanie zmienić oblicze Kraju na lepsze. Ale coś tym partyjnym nieudacznikom nie wyszło. Symptomatycznym obrazem ich działalności może być praca komitetu zakładowego. Oto moje refleksje na ten temat, w rozbiorze na osoby :

tow. BROŻEK - miał nigdy nie opuścić klasy robotniczej. Niestety dość szybko zaczął "dyrektorować" w "Stolbudzie". Aby jednak nie x stracić z oczu robotników, skrada się przez fabryczne płoty, włazi na dachy hal i spogląda z góry : co też te warchoły robią ?... I tak to Koledzy, zamiast robotniczym posłem, ostał się partyjnym osłem .

tow. NIKIEL - napracował się za swojej kadencji, aby rzetelnie wypełnić polecenia, płynące z BP, KC i od tow. Porębskiego, a mające na celu wyeliminowanie demokratycznej aktywności Załogi. Nie miał czasu na realizację tych od dołów. Żeby jednak nadrobić te zaległości i nie oddalić się zbytnio od swej żywicielki - klasy robotniczej, wywalczył sobie fotel dyrektora d/s pracowniczych... I tak, zamiast być wzorem komunisty-demokraty, usiadł w fotel biurokraty.

tow. KWASNIEWSKI - omc inżynier, karierowicz, porywał się na pouczanie załogi, jednak z miernym skutkiem. Więc wyzwał ją od osłów dardanelskich. Jedyną widoczną "pracą" tego towarzysza była organizacja siatki donosicieli spośród sekretarzy wydziałowych i ich sługusów. Miejmy nadzieję, że po klejnej "odnowie" znajdzie się u rodziny na Zachodzie i przekaże do RWE uwagi pt : " Kak nam kazano budować komunizm .." Jak widzicie, ksiądz Wawrzyniak /z serialu TV/ to on nie jest, za to szuja, jakich wiele.

tow. OKRASA - jestem pełen szacunku dla jego pracy. Wytrwale i z mozołem biedaczysko przez te dwa lata nosił gazety z kiosku "Ruchu" do komitetu. Z ekonomicznego punktu widzenia bardzo trafne przedsięwzięcie. Ileż to czasu zaoszczędzili towarzysze z całego zakładu - gospodarce narodowej, czytając gazety bez wystawania godzinami przed kioskiem. Tak, tak, miast być dobrym buchalterem, został tylko kolporterem...

Poza tym, uogólniając, komitet bez przerwy inspirował, inicjował, usprawniał, poprawiał, ulepszał, etc., etc. Koledzy "S" - znamy te slogany doskonale. Rozejrzyjcie się i zobaczcie co naprawdę zrobiono dla Was ? Czy polepszyły się warunki pracy, jej bezpieczeństwo i higiena ? Czy usprawniono organizację produkcji, jej rytmiczność, podniesiono jakość wyrobów ? Czy stosunek kierownictwa do Załogi przypomina jeszcze demokrację ? Dlatego uważam, że dość już bierności z naszej strony. Zwracajcie się śmiało do sekretarzy POP i pozostałych towarzyszy spod znaku PZPR, niech Wam udzielają na powyższe i inne nurtujące Was pytania, konkretnych odpowiedzi. Niech każdy z nich odpowie, co konkretnie zrobił dla dobra wydziału, zakładu, każdego człowieka.. Żądajcie, aby to przed Wami się rozliczali ze swojej władzy, a nie wygłaszali hymny pochwalne pod własnym adresem w komitecie lub na partyjnej konferencji.

Nie dajcie się opluwać ! Plujcie Wy !

Cdn.

KAŻDY WTOREK DNIEM BEZ PRASY REŻIMOWEJ - KAŻDY WTOREK DNIEM BEZ PRASY REŻIMOWEJ - PAMIĘTAJMY !!!!!!!

KAŻDY WTOREK DNIEM BEZ PRASY REŻIMOWEJ - KAŻDY WTOREK DNIEM BEZ PRASY REŻIMOWEJ